NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VI. Kraków, piątek 15 czerwca 1923 Nr. 130.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141 123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 600

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 14.000 kwart. 42.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 17.000, kwart. 51.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 17.000, kwart. 51,000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 27,000, kwart. 81.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 400 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 500 Mp. Nadesłane 1500 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 2000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 2500 Mp. Gratulacye 15000 Mp. Inser. zamiejsc. o 50% zagr. o 100% droższe.



25000 50000 110000 85000 125000

Sir Herbertowi Samuelowi nie grozi niebezpieczeństwo.

Berlin. PAT. Wedle doniesienia z Jerozolimy Wysoki Komisarz Palestyny Herbert Samuel nie znajduje się w niebezpieczeństwie. Podczas napadu w orszaku Samuela zabito czterech żandarmów.

Gen. Stanisław Szeptycki ministrem spraw wojskowych.

Warszawa. PAT. Prezydent Rzeczypospolitej dnia 13 czerwca na wniosek prezesa Rady ministrów zwolnił generała dywizyi Aleksandra Osińskiego z poruczonego mu kierownictwa M. S. Wojsk. i równocześnie zamianował inspektora armii generała broni Stanisława Szeptyckiego ministrem spraw wojskowych.

Nowy szef sztabu generalnego objął urzędowanie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13 czerwca. (M) Nowy szef sztabu generalnego gen. Stan. Haller przybył już do Warszawy i objął urzędowanie. Teraz dopiero ustąpił faktycznie marszałek Piłsudski.

Jak się dowiaduję, marszałek Piłsudski opuścił dziś Warszawę.

Następcą prof. Askenazego p. Skirmunt?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 13 czerwca. (M). Przybył wczoraj do Warszawy poseł polski w Londynie p. Konstanty Skirmunt. Wedle wiadomości z kół politycznych, przyjazd p. Skirmunta stoi w związku z zamiarem powierzenia mu stanowiska pierwszego delegata polskiego do Ligi Narodów w miejsce profesora Askenazego, z pozostaniem na dotychczasowem stanowisku dyplomatycznem w Londynie. P. Skirmunt po naradach z rządem wraca w sobotę do Londynu.

Uzbrojona banda bolszewicka napadła polską straż graniczną nad Zbruczem.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 13 czerwca. (Z) Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą, że onegdaj nad ranem **konna banda bolszewicka w sile ośmiu ludzi przeszła Zbrucz na linii wsi Bednarówka koło Husiatyna.** Banda była uzbrojona w karabiny i granaty i rozbroiła dwóch żołnierzy polskiej **straży granicznej, raniąc ich ciężko.** Z pomocą napadniętym pośpieszył szeregowiec **Wojciechowski, który po oddaniu kilku strzałów zmusił** bandę do ucieczki. Bandyci uciekając rzucili zabrane żołnierzom polskim karabiny do Zbrucza. Członkowie bandy posługiwali się językiem polskim i wydawali rozkazy po polsku, co wskazywałoby na to, że banda składała się z dezerterów Galicyan zbiegłych za kordon sowiecki, których władze bolszewickie zorganizowały w osobne oddziały.

—o-o—

Minister handlu w Krakowie.

Warszawa. PAT. Z okazyi wyjazdu pana prezydenta Rzeczypospolitej do Krakowa udaje się tam również pan minister przemysłu i handlu Kucharski, który poza godzinami objętemi oficyalnym porządkiem uroczystości w Krakowie przyjmować będzie interesentów i delegacye w gmachu województwa. O godzinach poinformuje sekretaryat województwa. Towarzyszyć będą panu ministrowi dyrektor departamentu p. Święłochowski oraz sekretarz osobisty pan Ocioszyński.

I myśmy się łudzili...

Berlin. (AW) W związku z ostatniem głosowaniem w Landstagu Pruskim nad wnioskiem w sprawie szkolnictwa dla mniejszości narodowych „Dziennik Berliński" pisze między innemi:

„Łudziliśmy się, że poza skrajną lewicą niemiecką są jeszcze w społeczeństwie niemieckiem żywioły, które poprą uprawnione żądania mniejszości polskiej. Tymczasem na nadzieje te przyszła odpowiedź społeczeństwa niemieckiego, w tej samej brutalnej bezapelacyjnej formie jak to bywało za najlepszych pruskich czasów. Nacyonaliści niemieccy pozostali tak bezmyślnie tępi jak to było dawniej. Nadzieja, aby rząd pruski zajął inne stanowisko w tej sprawie jest błędna, gdyż rząd Rzeszy jest tylko wyrazem Sejmu.

Dalsza emisya bonów złotowych.

Warszawa. PAT. Na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1923 w przedmiocie wypuszczenia 6 prc. złotych bonów skarbowych, minister skarbu zarządził: Suma emisyi S. I. A 6 prc. złotych bonów skarbowych, ustalona rozporządzeniem z dnia 30 marca 1923 po wypuszczeniu seryi I. A 6 prc. bonów na 10 milionów, podwyższa się do sumy 10,800.000. Z dniem 15 bm. zostaje wypuszczona serya I. D 6 prc. bonów w odcinkach po 10 i 100 złotych z terminem płatności 15 grudnia na sumę 14,200.000. Sprzedaż 6 prc. bonów S. I, D odbywać się będzie za gotówkę i za obligacye 5 prc. długoterminowej i krótkoterminowej pożyczki odrodzenia z roku 1920. Obligacye będą liczone według oceny nominalnej z doliczeniem wartości kuponu. — Sprzedaż za gotówkę odbywać się będzie w centralnej kasie w oddziałach PKKP. i w upoważnionych miejscach. Do przyjmowania za 5 prc. długo i krótkoterminową pożyczkę Odrodzenia upoważnione są jedynie oddziały PKKP. Cena emisyjna 6 prc. bonów S. I. D będzie ogłoszona przez ministra skarbu w gazecie urzędowej. 6 prc. bony S. I D będą przyjmowane przed terminem płatności przy uiszczaniu podatku po najwyższej cenie emisyjnej od dnia 15 czerwca do dnia spłaty. 6 prc. bony S. I, D będą spłacane w myśl ustawy z dnia 22 marca 1923 od 15 grudnia 1923 do 14 czerwca 1924 przez centralną kasę państwową, oddziały PKKP. oraz ewentualnie inne instytucye upoważnione do tego przez ministra skarbu, a począwszy od 14 czerwca 1924 do dnia 12 grudnia 1930 jedynie przez centralną kasę państwową.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 15-go czerwca 1923.

Zmiana ustawy o obrocie pieniężnym z zagranicą.

Warszawa. (Telefonem. M.) Organ rządowy „Gaz. Warszawska" donosi, że ministeryum skarbu opracowało projekt zmiany ustawy o obrocie pieniężnym z krajami zagranicznymi oraz obrocie walutami obcemi. W myśl projektu rządowego, osoby wykraczające przeciw rozporządzeniu ulegną karze więzienia pięcioletniego **lub grzywnie w kwocie 100 milionów mk.**

Anglia a sprawa odszkodowań.

Kraków, 14 czerwca.

(fr.) Dokoła noty niemieckiej rozgrywa się obecnie doniosła gra polityczna: walka o przywrócenie jednolitego frontu koalicyjnego, zupełnie niemal przerwanego od stycznia br. Nie jest bynajmniej tajemnicą, że już ostatnia konferencya brukselska rozpatrywała gorliwie wyrównanie różnic istniejących pomiędzy Anglią a Francyą w sprawie odszkodowań i okupacyi. Wtajemniczeni zapewniają, że tam też, w Brukseli, postanowiono na wyraźne życzenie ministrów belgijskich Theunisa i Jaspara, że Francya i Belgia mają dołożyć wszelkich starań, by tym razem odpowiedź ich na notę niemiecką uzyskała aprobatę Anglii i Włoch. Bieżący tydzień stanowi właśnie okres wznowienia tych wysiłków i to w myśl postanowień konferencyi brukselskiej, gdzie zadecydowano, że obaj sprzymierzeńcy (Francya i Belgia) w żadnym wypadku nie zgodzą się w obecnej sytuacyi na obesłanie jakiejkolwiek konferencyi międzykoalicyjnej o charakterze i kompetencyach Rady Najwyższej. Francya i Belgia pragną bowiem porozumiewać się bezpośrednio z Londynem i Rzymem i to na zwykłej drodze dyplomatycznej. Tak więc wszelkie pogłoski o odbyć się mającej doniosłej konferencyi międzykoalicyjnej pozbawione są wszelkich cech prawdopodobieństwa.

Obecne zaś rokowania między Londynem a Paryżem mają na celu pozyskanie Anglii dla stanowiska francusko-belgijskiego, które streszcza się w wielokrotnie już omawianym przez nas postulacie o zarzuceniu biernego oporu. Rządy Francyi i Belgii orzekają krótko i lakonicznie, że nie wdawają się w pertraktacye z Niemcami tak długo, dopóki rząd niemiecki nie odwoła zarządzeń wydanych od dnia 11 stycznia br. przeciwko Francyi i Belgii. Jak więc sprawa dotąd się przedstawia, nie rozpatrują bynajmniej w Londynie czy Rzymie nowego planu reparacyjnego, ale przedmiot narad stanowi tam prwdopodobnie projekt przyłączenia się do wspólnej deklaracyi w sprawie biernego oporu. Obie też strony z niecierpliwością wyczekują decyzyi gabinetu angielskiego, którego zachowanie się do tej chwili jest iście zagadkowem. Jeżeli zaś do rozwiązania tej zagadki mielibyśmy szukać wskazówek w niedalekiej przeszłości, wówczas w niemałym znaleźlibyśmy się kłopocie. Wszak społeczeństwo angielskie nigdy nie pochwalało okupacyi Zagłębia, a życzliwa neutralność rządu angielskiego nacechowana była znaczną domieszką silnego krytycyzmu, któremu odpowiedzialni mężowie stanu niejednokrotnie jaskrawy dawali wyraz. Ale mimo to błędnem byłoby sądzić, że Anglia jest bezwzględnie wrogo usposobiona wobec planów francuskich w Zagłębiu; zwłaszcza nie zbyt ścisłym byłby taki sąd o obecnym gabinecie Baldwina. Co więcej w kołach konserwatywnych przeważa sąd, że widocznie w samych Niemczech komplikacye związane z okupacyą Zagłębia nie są bezpośrednim następstwem okupacyi, jak raczej mają swe źródło w biernym oporze. Tak więc jesteśmy skłonni przyjąć, że apel, wzywający Anglię do solidaryzowania się z Francyą i Belgią w ich żądaniu zaprzestania przedewszystkiem biernego oporu znaleźć może w Londynie znaczny nawet rezonans.

Oczywiście Anglia wówczas dopiero przyłączy się do żądania swoich sojuszników, gdy ustalony zostanie program działania na dalszą metę i to zarówno w sprawie reparacyj niemieckich jak i długów międzykoalicyjnych. W związku z tem oczekują w Paryżu odpowiedzi angielskiej w tym duchu, że jeśli Anglia ma się przyłączyć do oświadczenia w sprawie biernego oporu, musi wpierw zapoznać się gruntownie z francusko-belgijskim programem reparacyjnym. To oczywiście zapoczątkowałoby długą dyskusyę, której rezultat zdawałby się być dość niepewnym. Wątpić jednakowoż należy, czy podobna zawiła i obszerna dyskusya rozwinąćby się mogła jeszcze przed udzieleniem odpowiedzi na notę niemiecką. Wobec tego przyjąć wypada, że i tym razem jeszcze odpowiedź na notę niemiecką nie będzie wspólna, jakkolwiek obecnie w przeciwieństwie do minionego okresu zaznacza się u koalinatów wyraźna już dążność do ujednostajnienia taktyki wobec całokształtu zagadnień odszkodowawczych. Zdaje się, że istotnie gabinet Baldwina czyni ostateczny wysiłek, by ruszyć sprawę odszkodowań z martwego punktu. Temu też przypisać należy mnożące się pogłoski o kompromisowej ofercie Baldwina przesłanej Quai d'Orsay która skłoniła prasę niemiecką do uderzenia w głośny róg tryumfu o „akcyi", „aktywności", „decyzyi" angielskiej — ale jak dotąd przedwcześnie.

Rzekome widoki zaniechania biernego oporu Niemiec.

Wiedeń. (AW) Według nadeszłych tu z Berlina wiadomości sprawa zaniechania biernego oporu w Zagłębiu stanowi przedmiot ożywionych dyskusyi między stronnictwami parlamentarnymi. Na ogół zaznacza się tu przekonanie, że porozumienie się z Francyą w tej sprawie nie jest wykluczone. Leży się tu na pośrednictwo Anglii oraz Belgii. Stronnictwa parlamentarne dają do zrozumienia, że rząd niemiecki byłby gotów zrobić ustępstwo w tej tak drażliwej kwestyi, jeżeli również i po stronie francuskiej ujawni się pewna skłonność do kompromisu. W szczególności chodzi rządowi o cofnięcie wydanych rozkazów aresztowań, wydalań, oraz innych aktów przemocy. W parlamentarnych kołach niemieckich podkreślają konieczność pewnych ustępstw ze strony Francyi, aby kanclerz mógł się wobec parlamentu wykazać jakimś ważniejszem powodem do zaniechania biernego oporu. Również i berliński „Vorwaerts" nie wyklucza możliwości porozumienia się w kwestyi biernego oporu.

Belgia wobec odszkodowań

Bruksela. PAT. W izbie deputowanych minister Jaspar oświadczył wśród oklasków o stanowisku Belgii w sprawie Zagłębia Ruhry. Uznajemy solidarność Europy ale niema mowy o solidarności, jeżeli dłużnik nie uznaje swych zobowiązań. Belgia nie zna dwóch Niemiec, zna tylko jedne Niemcy, które w roku 1914 napadły na Belgię, które podpisały traktat pokojowy i które od tego czasu nie dotrzymują swych zobowiązań. Minister zapewnił, że w sprawie Zagłębia Ruhry Belgia i Francya idą ręka w rękę, a rokowania z rządem Rzeszy są niemożliwe pierwej, zanim Niemcy nie zaniechają biernego oporu.

Gabinet angielski nie powziął jeszcze decyzyi.

Paryż. PAT. Ze strony Forieng Office zawiadomiono ambasadora francuskiego w Londynie, że wiadomości niektórych dzienników paryskich o rzekomych uchwałach rady gabinetowej angielskiej z poniedziałku są nieprawdziwe.

Włochy wyślą dziś odpowiedź?

Wiedeń. (AW) Rzymski korespondent „Neue Freie Presse" dowiaduje się, że projekt odpowiedzi Włoch na niemieckie memorandum został już zaakceptowany przez premiera, tak że w dniu dzisiejszym nastąpi prawdopodobnie jego doręczenie Niemcom.

Sytuacya w Dortmundzie.

Berlin. (AW) Wiadomości niemieckie o wypadkach w Dortmundzie są sprzeczne i bardzo niedokładne. Nie wykluczone jest, że mowa kanclerza w Monastyrze pochwalająca opór przeciwko władzom okupacyjnym i zalecająca kontynuowanie go przyczyniła się do ostatniego rozlewu krwi w Dortmundzie. Stanowisko prasy niemieckiej, która usiłowała rozstrzelonego szpiega Schlegetera przedstawić jako męczennika sprawy narodowej oraz obchody nacyonalistyczne, jakie się odbyły ku czci skazanego niewątpliwie wpłynęły na podniecony nastrój na terenach okupowanych.

Wojna domowa w Bułgaryi?

Grac. PAT. „Tagespost" donosi: Wiadomości z nad granicy głoszą, że w Bułgaryi toczą się walki między wojskiem a oddziałami chłopskimi. Główna walka toczyć się ma koło Plewny i w kilku miejscowościach koło Filipopola. Wynik walk dotąd nie rozstrzygnięty. Podczas starć zginąć miał były minister rolnictwa Obow.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu pod datą 13 bm.: Wedle niestwierdzonych dotąd doniesień dzienników z Carybrodu, w południowej Bułgaryi wybuchło powstanie. Chłopi mają tam być panami sytuacyi podobnie jak i we wschodniej Bułgaryi. Wedle tych że informacyi walki mają się toczyć pod Radominem i Czerwonymbrodem oraz na południe od Szumli.

Stambulijski jeszcze na wolności.

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse" donosi z Belgradu: Jak podają dzienniki, potwierdza się, że Stambulijski pozostaje jeszcze na wolności. Miejsce jego pobytu nie jest znane. Nowy rząd poczynił zarządzenia by Stambulijskiego pojmać i zapobiedz wojnie domowej.

Jak zwykli zbrodniarze.

Praga. (AW) Według bułgarskiego dziennika „Mir" aresztowani ministrowie byłego rządu, będą sądzeni jak zwykli zbrodniarze.

Jugosławia wobec wypadków w Bułgaryi.

Grac. PAT. „Tagepost" donosi z Belgradu, że wczoraj odbyła się rada ministrów dla omówienia sytuacyi na Bałkanie. Definitywnych uchwał nie powzięto, poczyniono jednak kroki dla zabezpieczenia granic. Granica bułgarska została obsadzona przez silne oddziały wojskowe. W kołach parlamentarnych mówią o możliwości zbrojnej interwencyi w Bułgaryi. Między Belgradem, Bukaresztem, Atenami i Pragą odbyła się wymiana depesz. Rząd stoi na stanowisku wspólnej akcyi tych państw.

Paraliż postępowy uleczalny.

Wiedeń. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Wczoraj wygłosił w stowarzyszeniu psychiatrycznem wykład dr Dattner asystent kliniki profesora Wagnera Jauregga, o nowej metodzie leczenia paraliżu postępowego, stosowanej przez prof. Wagnera Jauregga. Metoda ta polega na skombinowanem zastosowaniu malaryi i salwarsanu. Metoda ta została wypróbowana w Pradze i w Wiedniu w przeszło 300 przypadkach z dodatnim wynikiem. Prelegent wyraził zapatrywanie, że paraliż postępowy jest uleczalny.

—o-o—

Dziś posiedzenie Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 czerwca. (M) Wobec pilnych spraw, jakie wpłynęły do laski marszałkowskiej, zwołał marszałek sejmu plenarne posiedzenie Izby na jutro (czwartek). Na porządku dziennym znajdzie się m. in. interpelacya w sprawie aresztowania posła Baranowa, mimo, iż Sejm nie zadecydował jeszcze o jego wydaniu, dalej interpelacya posłów endeckich w sprawie znieważenia posła Strońskiego, wreszcie wniosek nagły Koła żydowskiego w sprawie katastrofalnego spadku marki.

Uchwały Syońskiego Komitetu Akcyjnego

Siódme, ósme i dziewiąte posiedzenie.

(Od naszego sprawozdawcy.)

Berlin, 11 czerwca.

W piątek przedpołudniem kontynuowano dyskusyę polityczną. Brała w niej udział większość członków Komitetu Akcyjnego. P. Rosoff, który z powodu wypadku kolejowego przyjechał dopiero w piątek zrana wprost z Palestyny, uzupełnił wywody Usyszkina o sytuacyi i nastrojach w Palestynie.

Jak już wspomniałem, przedłożył p. Grünbaum w piątek popołudniu wniosek co do Jewish Agency, który wywołał przemijające napięcie między Komitetem Akcyjnym a Egzekutywą.

Ostatecznie przyjęty został w niedzielę z rana w zmodyfikowanej formie następujący wniosek w sprawie

Jewish Agency.

1. Po wysłuchaniu sprawozdania Egzekutywy i wyjaśnień przewodniczącego Egzekutywy ustala Komitet Akcyjny jako wytyczną dla wszystkich układów, które mają być wprowadzone aż do Kongresu syońskiego z zastępcami niesyonistycznych kół żydowskich co do ich udziału w kierownictwie odbudowy Palestyny tę zasadę, że kierownicza korporacya Jewish Agency musi być odpowiedzialną przed reprezentacyjną korporacyą narodu żydowskiego.

2. Komitet Akcyjny uchwala wybrać z pośród siebie pięciu członków, którzy mają stanowić wraz z zastępcami Egzekutywy komisyę dla badania wszystkich problemów, związanych ze sprawą Jewish Agency i innymi sprawami organizacyjnemi. Komisya ma zebrać się bezzwłocznie po posiedzeniu Komitetu Akcyjnego; rezultat jej obrad ma być przedłożony Egzekutywie i członkom Komitetu Akcyjnego i służyć ma jako materyał do badania sprawy Jewish Agency aż do Kongresu.

3. Do Komisyi tej wybiera się z ramienia Komitetu akcyjnego pp. Dra Bartha, Dra Hantkego, Dra Jakobsohna, Dra Katznelsona i Rubaszowa.

Rezolucye polityczne.

I.

Na temsamem posiedzeniu głosowano nad wnioskami komisyi politycznej, które po pewnych zmianach przyjęte zostały w następującem brzmieniu.

Sprawa arabska.

1. Wobec pełnych wagi procesów rozwojowych na Blizkim Wschodzie, które doprowadziły do utworzenia arabskich tworów państwowych, zdążających do złączenia się na zasadzie federacyjnej, uważa Komitet Akcyjny za rzecz nieodzowną ponownie stwierdzić, że jest zadaniem i wolą narodu żydowskiego brać czynny udział przy restauracyi bliskiego Wschodu w pokojowej współpracy z wszystkimi tamże mieszkającymi narodami.

2. Komitet Akcyjny daje wyraz swemu niezachwianemu oczekiwaniu, że przy wszystkich układach i krokach, odnoszących się do terytorium Bliskiego Wschodu zagwarantowaną będzie pełna integralność mandatu palestyńskiego i uznanem będzie szczególne stanowisko Palestyny jako kraju żydowskiej siedziby narodowej.

3. Komitet Akcyjny oczekuje po Egzekutywie, że ta zastępować będzie w tym ważnym okresie interesy siedziby narodowej narodu żydowskiego w Palestynie ze szczególną uwagą i energią.

4. Komitet Akcyjny daje wyraz pewności, że wszystkie z nowym porządkiem rzeczy na Wschodzie w związku będące przedsięwzięcia, które dotyczą gospodarczego rozwoju Palestyny lub interesów żydowskiej siedziby narodowej bezpośrednio lub pośrednio, stanowić będą przed ich wejściem w życie po myśli postanowień mandatu przedmiot narad z organizacyą syońską jako Jewish Agency.

II.

Po wysłuchaniu sprawozdań Egzekutywy i sprawozdań z Palestyny stwierdza Komitet Akcyjny: Szereg uprawnionych postulatów i skarg żydowskiej ludności w Palestynie, przedłożonych przez Egzekutywę syońską rządowi brytyjskiemu i administracyi palestyńskiej, nie doczekały się dotąd zadowalającego załatwienia. Komitet Akcyjny wznawia tedy swoje żądania, by Egzekutywa podjęła energiczne kroki celem uzyskania u wszystkich dotyczących instancyi uregulowania wspomnianych postulatów i skarg.

Zamknięcie obrad.

Po przyjęciu powyższych rezolucyi zamknął przewodniczący Komitetu Akcyjnego nadrabin Dr Chajes o 3 popołudniu posiedzenie Komitetu Akcyjnego.

—o-o—

Z PALESTYNY.

WALKI MIĘDZY DRUZAMI A CHRZEŚCIJANAMI w LIBANONIE. Od pewnego czasu toczą się zacięte walki pomiędzy Druzami a tamtejszymi chrześcijańskimi Arabami. Druzowie napadają ustawicznie na wsie chrześcijańskich Arabów. Pomiędzy chrześcijanmi panuje wielka panika. Chrześcijańscy Arabowie zwrócili się o pomoc do rządu (ŻBK).

RUCH BUDOWLANY W TEL-PIJOT. Ruch budowlany w Tel-Pijot rozwija się ustawicznie. Więcej niż 10 rodzin już zamieszkało w tej nowej dzielnicy. W tych dniach ma tu zamieszkać cały szereg dalszych rodzin.

Z BIBLIOTEKI NARODOWEJ W JEROZOLIMIE. Kierownik biblioteki narodowej żydowskiej w Palestynie dr Hugo Bergman, który znajduje się obecnie zagranicą uzyskał dla biblioteki archiwum Perecа Smoleńskina, które zawiera bardzo wiele ciekawych dokumentów. W przeciągu ostatnich czterech miesięcy otrzymała biblioteka ogółem 3451 nowych tomów z Ameryki, Paryża i Polski.

NOWY SYONISTYCZNY KLUB W JAFFIE. W Jaffie odbyło się otwarcie nowego klubu syonistycznego. Uroczystą mowę wstępną wygłosił p. Supraski. Postanowiono wybrać jako członka honorowego Achad Haama. Klub posiada również wielką salę do czytania.

Liga narodów o ochronie mniejszości narodowych.

Wywiad z wybitnym współpracownikiem Ligi narodów.

Przedstawiciel „Naszego Przeglądu" miał sposobność prowadzić dłuższą rozmowę z pewnym wybitnym współpracownikiem Ligi Narodów.

W rozmowie poruszono głównie sprawę ochrony mniejszości i traktatu o mniejszościach.

Zdaniem owego współpracownika Ligi Narodów, traktat o mniejszościach, na który opinia polska tak niechętnem spogląda okiem, przedstawia z punktu widzenia państwowego wiele stron dodatnich. Bezwątpienia w intencyi autorów traktatu leżało skonsolidowanie i zabezpieczenie nowopowstałych państw o ludności mięszanej, przez uchronienie ich dzięki traktatowi, przed rozognieniem się tarć narodowościowych i wewnętrznemi waśniami na tem tle. Jeżeli czasem traktat o mniejszościach wydaje się drażniącym, to nie należy przecie zapominać, że zwłaszcza, gdy chodzi o mniejszość narodową, która jest odłamkiem narodu tworzącego jakieś sąsiednie państwo, traktat o mniejszościach jest nader korzystny dla państwa, które go podpisało. Traktat daje rękojmię, że wszelkie nieporozumienia i spory na tle narodowościowem, któreby mogły spowodować konflikt między poszczególnemi państwami, nieraz bardzo ostre, dadzą się załatwić w sposób daleko łagodniejszy przez przeniesienie ich przed forum Ligi na teren międzynarodowy.

Tu nie od rzeczy będzie zauważyć, że błędna jest zupełnie opinia, jakoby zwrócenie się jakiejś mniejszości do Ligi Narodów było aktem nielojalnym, niemal zdradą wobec swego państwa, jakiemś uciekaniem się do interwencyi trzeciej strony. Z naciskiem należy podkreślić, że Liga Narodów nie jest właśnie taką trzecią stroną, którąby mogła być tylko jakaś obca potencya. Liga Narodów jest instytucyą międzynarodową, należącą w równej mierze do każdego z państw, które są jej członkami i nie może być uważana za stronę trzecią, obcą.

Pod tym względem opinia publiczna nie wykazuje dostatecznego zrozumienia charakteru i znaczenia Ligi Narodów. W państwach zachodnich, w Anglii zwłaszcza, inaczej na te sprawy patrzą.

Jest rzeczą niewątpliwą, że jednym z najistotniejszych powodów niepopularności traktatu o mniejszościach jest to, iż nie jest on ogólny, nie został podpisany przez wszystkie państwa. To jest jego nieszczęście, dlatego wydaje się im drażniącym. Obecnie wszakże dają się spostrzec tendencye do rozszerzenia go, jeżeli nie formalnie, to przynajmniej moralnie. Mogłoby się to stać np. w formie uroczystej deklaracyi, złożonej przez państwo, które nie podpisało traktatu o mniejszościach, że poczuwa się do obowiązku stosowania jego postanowień o ochronie mniejszości.

Mylą się więc ci — a jest ich wiele nawet wśród polityków — którzy przypuszczają, że traktat o mniejszościach będzie mógł być — tu nasz interlokutor szukał przez chwilę słowa — mówiąc wulgarnie, lecz dobitnie — „skręcony". Jakiem już zaznaczył, tendencya jest wręcz przeciwna, opiera się ona na zrozumieniu znaczenia i pożytku postanowień międzynarodowych, zapewniających ochronę mniejszości. Obecnie, np. nie ulega wątpliwości, że przy zawieraniu pokoju Turcya będzie musiała podpisać traktat o mniejszościach.

O żadnem „skręceniu" traktatu o mniejszościach, w ten lub inny sposób, niema więc mowy. Państwo, któreby usiłowało to zrobić, ściągnęłoby na siebie najstraszniejsze podejrzena znęcania się nad mniejszościami.

Wreszcie z czysto polskiego punktu widzenia należy przeciwstawić się wszelkim takim pomysłom; o ile gdziekolwiek istnieją. Nie wolno zapominać, że poza granicami Państwa Polskiego mieszkają liczne rzesze Polaków, w Niemczech i w Rosyi. Obecnie sytuacya jest taka, że Polskę w stosunku do mniejszości niemieckiej obowiązuje traktat o mniejszościach, Niemcy zaś zobowiązały się do przestrzegania przepisów o ochronie mniejszości jedynie w stosunku do Polaków, zamieszkałych w niemieckiej części Górnego Śląska. Ale Niemcy nie należą do Ligi Narodów. Wcześniej, czy później wejdzie na porządek dzienny sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Wówczas Polska stosująca u siebie traktat o ochronie mniejszości, będzie mogła — i zapewne nie omieszka tego uczynić — postawić jako warunek, przyjęcie przez Niemcy analogicznych zobowiązań względem mniejszości polskiej w Niemczech.

Tego wszystkiego Polska nie będzie mogła zrobić, nie będzie mogła zabezpieczyć ochrony praw mniejszości polskiej w państwach ościennych, o ile tymczasem, sama u siebie traktat o mniejszościach, jak się wyraziłem „skręci".

Reasumując, uważam, że traktat o mniejszościach będzie i powinien być utrzymany. Ale wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w kierunku jego praktycznego zastosowania na terenie Ligi Narodów. Wszystkie usiłowania powinny dążyć do znalezienia jakiejś lepszej

procedury, którąby przedewszystkiem było dla państwa zainteresowanego niedrażniąca. Musimy dojść stopniowo do tego, by zwrócenie się jakiejś mniejszości do Ligi Narodów było uważane za rzecz normalną i nie uchodziło za akt nielojalności względem państwa.

Początkowo skargi mniejszości były komunikowane wszystkim członkom Ligi Narodów, następnie zmieniono procedurę w ten sposób, że skargi przesyłano zainteresowanemu Państwu i członkom Rady; ostatnio wreszcie wyłoniono w tym celu specyalny komitet trzech. Ale i przeciw tej procedurze zgłoszono sprzeciw. Wysunięto żądanie, aby zawsze jakieś państwo brało odpowiedzialność za zgłoszoną skargę. Sprawa ta zapewne wypłynie na najbliższem plenarnem Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Wkońcu rozmowy na pytanie, czy wśród skarg mniejszości narodowych były też skargi żydowskie, współpracownik Ligi narodów odpowiedział krótko: „Nie“.

W jaki sposób endecya pragnie zapewnić „Rozwojowi“ monopol w handlu mięsem.

Wniosek w sprawie zakazu rytualnej rzezi bydła.

Dnia 26 maja zgłosili endecy — jak już donieśliśmy — następujący wniosek:

Prawie we wszystkich rzeźniach w Polsce bydło jest zabijane przez żydowskich rzezaków, zostających pod ścisłym nadzorem rabinów i miejscowego kahału. Jest to tak zwana rytualna rzeź bydła, bowiem masy ciemnego żydostwa nie jedzą mięsa, które przez ich rzezaków nie zostało uznane za koszerne, przyczem tacy żydzi jedzą tylko przodki, bo tylne części sztuk nawet koszernych są dla nich zabronione do spożycia. Naturalnie żydzi więcej oświeceni do tych przepisów zupełnie się nie stosują— dla nich i mięso świńskie nie jest trefne.

Uznanie, czy dane mięso jest koszerne, polega na skonstatowaniu, czy błona pokrywająca płuca, tzw. opłucna, jest cała i nie przyrosła do ścian klatki piersiowej.

Z nowoczesnemi naukowemi metodami badania rzezaka nie mają nic wspólnego. Są one prastarym przeżytkiem przepisów sanitarnych wyniesionych przez Żydów z Babilonii, lub Egiptu. Wówczas widocznie znano niektóre choroby płuc z zapaleniem opłucnej połączone i słusznie uważano spożycie mięsa z takich zwierząt za szkodliwe — poza tem nic więcej. Jak niedostateczne są jednak badania rzezaka, świadczy fakt, iż sztuki uznane za koszerne są bardzo często przez nadzór weterynaryjny całkowicie odrzucane z powodu nieraz bardzo niebezpiecznych chorób zakaźnych: w płucach na których figuruje pieczątka rzezaka „koszer“ znajdują się guzy gruźlicze, rakowate, pasożyty itp.

Sam sposób wykonywania tego rytuału żydowskiego, mianowicie wydymanie ustami zostało uznane za niehygieniczne nawet przez władze rosyjskie i wskutek tego zabronione; nadymający może być chory na choroby zakaźne.

Wiedzą o tem wszystkiem doskonale rabini, rzezacy i kahały, lecz im nie o hygienę chodzi, a o zbieranie daniny za rzeź tak z ludności żydowskiej jak i chrześcijańskiej na korzyść kahałów żydowskich, a także o opanowanie przy pomocy tego niby rytuału handlu mięsem i bydłem, co też im się u nas w zupełności udało. Gdy handlarz chrześcijanin bije własne bydło, to rzezacy żydowscy zawsze znajdują w takiej partyi procentowo więcej sztuk trefnych, aniżeli u bydła należącego do handlarzy Żydów; W ten sposób chrześcijanin otrzymuje w rezultacie za mięso ze swego bydła znacznie mniejszą sumę pieniędzy, bo za przodki mięsa koszernego na rynku znacznie drożej płacą dzisiaj różnica przekracza już nawet 280 tys. mkp. na sztuce bydła rogatego.

Ta metoda, systematycznie przez rzezaków i stojących poza nimi rabinów i kahały stosowana, pozwoliła Żydom opanować cały handel mięsem i bydłem i prawie całkowicie wyrugować z niego chrześcijan. Udział chrześcijan nie przewyższa obecnie 10 proc. Z opłaty pobieranej za rzeź rytualną tylko kilkanaście proc. idzie na korzyść rzezaka, resztę zabiera gmina żydowska na swoje cele; w ten sposób z chrześcijan jest ściągany stały podatek na korzyść gmin żydowskich. Z tego powodu rytualny ubój bydła znakomicie podnosi cenę mięsa i przyczynia się bezposrednio do jego drożyzny.

Specyalną uwagę należy zwrócić na to, że praktykowany przez rzezaków koszerny ubój bydła nie odpowiada odnośnym przepisom o rytualnej rzezi bydła (Szulchan Aruch, Księga Jore Dea art 1—13 względnie Talmud, traktat Chullin) przedewszystkiem dlatego, że już przed ubojem spędzane do rzeźni bydło jest kłóte, kaleczone, często ma nawet połamane żebra, a zatem w myśl przepisów jest już „chore“ i jako takie „trefne“, o czem wiedzą doskonale rabini, rzezacy i kahały, lecz pokrywają ten fakt milczeniem ze względu na zasadniczy cel tego rzekomo rytualnego uboju bydła. Wreszcie zaznaczyć należy, że rzeź rytualna uznana została na całym świecie za sposób najbardziej barbarzyński, który zresztą i pod względem hygieny pozostawia wiele do życzenia, bo męczenie zwierzęcia i trzymanie go całemi godzinami w śmiertelnym przestrachu wpływa na wytworzenie w organach szkodliwych dla spożywców mięsa substancyi.

Zważywszy, że: 1) sposób rytualnej rzezi jest tylko pozorem do ściągania niesłusznego haraczu z chrześcijan na rzecz Żydów, 2) nie ma on nic wspólnego z zasadami hygieny i naukowym, sanitarnym nadzorem, a przeciwnie im przeczy, 3) służy tylko do zwalczania konkurencyi handlu chrześcijańskiego, opanowania handlu mięsem i bydłem wyłącznie przez Żydów i umożliwia dowolne podnoszenie cen mięsa i powoduje jego drożyznę na rynkach miejskich, 5) rzeź rytualna praktykowana przez Żydów wyłącznie w celach finansowego wyzysku nie ma żadnego związku z istotą religii, 6) nawet sztuki uznane przez rzezaków za koszerne podług ścisłego brzmienia talmudu o rzezi rytualnej są jednak „trefne“, 7) we wszystkich niemal państwach na zachodzie rzeź rytualna już zniesiona, jako sposób uboju wysoce barbarzyński.

Wobec tego podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd, aby zakazał praktykowanego w Rzeczypospolitej Polskiej rytualnego uboju bydła.

Pod względem formalnym prosimy o przekazanie tego wniosku Komisyi Administracyjnej Przemysłowo- Handlowej.

Warszawa, 26 maja 1923.

Dr. Dymowski, ks. Wyrębowski, Romocki, Bitner, Bigoński, ks. Nawrocki, Cieślik, Dolanowicz, Kapałczyński, Marciniak, Skowronek, Chaciński, Gdyk, Łabęda, Dr. Piechocki, Kubis, Puchałka, Dubanowicz, Maślanka, Stroński.

* * *

Organ ortodoksów „Jud“ cytując powyższy wniosek zauważa: „Wnioskodawcom idzie tylko o cele bojkotowe. Przytem nie można pominąć milczeniem śmieszne ustępy wniosku, w których endecya staje na straży naruszonego rytuału żydowskiego dowodząc, że rytualna rzeź bydła nie odbywa się rzekomo w myśl przepisów Szulchan Aruch'u. Nie brak też we wniosku ustępów świadczących o ignorancyi na polu naukowem“.

Nowożytny dramat Japonii.

O ile na powieści wpływ Europy wybił decydujące piętno, o ile w poezyę nie wiele wniósł nowych walorów, o tyle w dramacie okazał się umiarkowanym i nie wyszedł poza granice wpływów, a nie pozostał poza granicami reminiscencyi artystycznej.

Zrazu nie przedostaje się dramat zupełnie w tę dziedzinę intelektualizmu japońskiego. Przeciwnie! Danjuro IX wspólnie z dyrektorem Morita Kanya i innymi starają się nie dopuścić wpływów obcych, tworząc grupę Kyuha, której celem było udoskonalenie dawnego dramatu, doczągnięcie go do nieprześcignionych granic przepychu. Rozumują zupełnie prosto: jeżeli świetnością Kyakuhon (dramat wieku XVIII) zdołają zwabić do siebie wyższe sfery, to kwestya jego bytu będzie pewną. Tymczasem organizuje się grupa przeciwstawna Shimpa, w której skład wchodzą ludzie wyłącznie młodzi i postępowi, przesiąknięci kulturą Zachodu i wyraźnie ku niej skłaniający się. Prowodyrem tej grupy, odznaczającej się przesadnie naturalistycznym sposobem gry, jest Kawakami, aktor marny, lecz o olbrzymim zasobie oryginalności. Działanie jej przypada na koniec XIX wieku i pozostawia trwały ślad w budynkach teatralnych zmodernizowanych na sposób japoński.

Pierwsze podstawy do przeobrażeń samego dramatu, jako gatunku literackiego, dają dopiero: Mori Rintaro i Tsubouchi. Rintaro pisze wiele rozpraw krytycznych o teatrze, tłumaczy „Filotasa“ i „Emilję Galotti“ Lessinga, oraz „Sędziego z Zalamei“ Calderona, tworzy dramaty historyczne wierszem, próbuje wreszcie komedyę japońską pobudzić do życia swą zgrabną jednoaktówką „Kazanie św. Michirena na ulicy“. Nie wiele jednak wydała rezultatów jego szczera i sumienna praca: Rintaro brakło bowiem zupełnie nerwu scenicznego. Inaczej da się scharakteryzować Tsubouchi. Nie posiada on ogromnej wiedzy i inteligencyi Rintaro, czuje się natomiast doskonale na deskach scenicznych. To też tłumaczenia jego są bardzo słabe, dramaty zaś oryginalne, jak „Maki-no kata“ „Kiri Hito-ha“ i „Słońce zaszło nad samotnym zamkiem“ posiadają bardzo znaczne zasoby dramaturgiczne.

Za przykładem wspomnianych pisarzy tłumacze nia zaczęły mnożyć się. Ukazują się kolejno „Skąpiec“ Moliere'a, „Monną Vanna“ Maeterlincka, „Hermani“ V. Hugo i inne.

Tymczasem umierają najwięksi aktorzy Japonii, Danjuro i Kikugoro, obydwaj w roku 1903, oraz Sedanji w roku 1904, a wraz z ich śmiercią traci Kyakuhon swą zasadniczą podporę. Grupa Shimpa obejmuje nadwątlone placówki „starego“ dramatu i rozpoczyna w roku 1903. kampanię wystawieniem, w dość zresztą dziwacznej przeróbce, „Otella“ Shakespeare'a; po nim przychodzi kolej na „Hamleta“, „Kupca weneckiego“; oraz w roku 1905 „Makbeta“, przerobionego tak, że trzeba dość wielkiej wyobraźni, żeby w nim utwór Shakespeare'owski rozpoznać. Nie brak także przeróbek, jak „Safo“ (z powieści Dandeta) lub „Tragedya Franceski“ (z „Boskiej Komedyi“ I, 5.).

Pierwszym pisarzem oryginalnym jest Fukuchi Ochi, ostatnie jego dramaty są pisane na modłę europejską, a w formie tzw. shohonjidai (udramatyzowanych powieści lub kronik), które doprowadza do ostatecznej krystalizacyi, wydobywając z nich, jako oś dramatyczną, rolę poplsową. Równocześnie z nim działa cały szereg autorów, którzy piszą sztuki obyczajowe, a właściwie przerabiają na nie japońskie powieści, jak Koyo („Demon złota“), Tukutom i Rokwa („Hotologisu“, „Czarny prąd“), Kikuchi Yuho („Własna wina“; „Siostry mleczne“, „Natsuko“), Taguchi Kikutei („Kobiece i męskie fale“), Kitasata („Kokoro“); Yoda Mori i wielu innych. Wszystkie te sztuki są niezwykle moralne i wzruszające, lecz przesadzone w płaczliwym sentymentalizmie, oraz dziwnie mdłe i zniewieściałe; za zaletę poczytać im można, że pełne są żywości ruchu, stylowego efektu teatralnego w sytuacyach wstrząsających swą szczerą tragicznością, że obracają się w szerokiej skali uczuć, którym brak może czasem analizy, lecz które są niewymuszone i prawdziwe. Prócz dramatu obyczajowego istnieje także baśń dramatyczna dla młodzieży, gatunek zapoczątkowany przez Sazanami Iwaya przeróbką „Lisa Reinecke“ Goethego („Kitsune no saiban“) jeszcze w roku 1897. Nie brak również prób na polu dramatu muzycznego. Zasadniczą jego wadą jest wyjście od Wagnera, który dla Japonii posiadającej odrębną, a nawet wręcz przeciwną kulturę muzyczną, pozostanie zawsze zagadką intelektualną. I na tem polu wprowadza ład opiero Tsubouchi, swojemi „operami“: „Shinkyoku Urashima“ i „Kaguya—hime“; stanowią one rodzaj pantominy, tzw. shin—gakugeki, której rdzeń tkwi w tańcu pantomimicznym połączonym ze śpiewem (furigoto). Obydwa utwory są tak napęczniałe przesadnym liryzmem, że mogą pójść śmiało w parze ze współczesnemi sobie dramatami obyczajowymi. W każdym razie narodowy dramat japoński musiałby się i nadal rozwijać po wydeptanej przez Tsubouchi'ego drodze.

Obok utworów nowej szkoły utrzymują się nadal dramaty starego repertuaru. Byt swój zawdzięczają one przedewszystkiem kostyumom, a także obrazom dawnych ceremonii rycerskich i wymarłego już prawie zupełnie życia narodowego.

Trudno orzec, jaki typ przybierze dramat przyszłości w Japonii. W każdym razie nie będzie to ani dramat Zachodu, ani dawny dramat narodowy. Japonia stoi wprost u wrót kryzysu teatralnego, z którego miejmy nadzieję, wyzwoli się, lecz kiedy i jak — niewiadomo. Podobnie, jak niewiadomo, jaki obrót przybierze współczesny kryzys teatralny w Europie.

Ignacy Schreiber.

Drugi międzynarodowy kongres badań psychicznych.

Jak wiadomo, w rb. odbędzie się w Warszawie międzynarodowy (drugi) kongres badań psychicznych.

Międzynarodowa organizacya kongresu obejmuje w chwili obecnej 17 państw. W każdem z tych państw utworzono Komitet narodowy badań psychicznych, który—według własnego uznania i na własną odpowiedzialność—rozsyła zaproszenia na kongres oraz przyjmuje i ocenia nadsyłane na kongres prace.

Uczestnicy kongresu dzielą się na dwie kategorye: a) członków kongresu i b) zaproszonych gości.

Prawo wygłaszania odczytów i referatów oraz brania udziału w dyskusyach służy wyłącznie członkom kongresu. Zaproszenia, otrzymane od komitetu narodowego, daje osobie zaproszonej prawo otrzymania karty wstępu w charakterze gościa.

Członkami kongresu mogą być tylko osoby, posiadające odpowiednie kwalifikacye, a mianowicie: badacze, znani ze swych prac w literaturze metapsychicznej, przedstawiciele nauki, delegaci instytucyi naukowych, jako też osoby z pomiędzy zaproszonych, które nadeślą prace z dziedziny metapsychiki, odpowiadające poziomowi naukowemu i programowi kongresu.

Program kongresu obejmuje:

1) Doświadczalne badania metapsychiczne, dotyczące zjawisk zarówno fizycznej, jak psychicznej natury, a więc: a) Sprawozdania z doświadczeń, protokóły, opisy, spostrzeżenia, fotografie i wszelkie dowody rzeczowe. b) Prace, dotyczące metod badania, hipotez kierowniczych przy badaniach oraz hipotez natury ogólniejszej, nawiązujących łączność zjawisk metapsychicznych z innymi zjawiskami przyrody, o ile te hipotezy opierają się bezpośrednio na własnych lub obcych badaniach eksperymentalnych. c) Prace, dotyczące klasyfikacyi, terminologii i ogólnego ujęcia zjawisk metapsychicznych.

II) Prace z dziedziny fizyki, chemii, biologii ogólnej, psychologii i innych nauk, wykazujące analogię lub łączność danych zjawisk ze zjawiskami metapsychicznemi, oraz takie, które mogą mieć znaczenie pomocnicze przy badaniach metapsychicznych (np. wiadomości o zastosowaniu promieni ultrafioletowych przy fotografowaniu w ciemności; o przyrządach, kontrolujących zjawiska, wiadomości z zakresu psychoanalizy i badania podświadomości itp.).

Do programu kongresu nie należą:

Prace z zakresu psychologii ogólnej i psychiatryi, hypnoza, jej stany i objawy, chyba, że podczas nich występują zjawiska metapsychiczne. Dalej: prace, nie oparte na badaniach metapsychicznych, lecz na intuicyach, objawieniach lub na czystej spekulacyi, np. doktryny teozoficzne, okultystyczne, religijne, mesyamistyczne, społeczne, polityczne itp.

KRONIKA.

Kraków, 14 czerwca.

Przed przyjazdem prezydenta Wojciechowskiego.

Znany program dwudniowego goszczenia prezydenta Rzeczypospolitej w Krakowie został już definitywnie ustalony. Na wypadek niepogody, program nie ulegnie żadnej zmianie z tym wyjątkiem, że w ulicy Podzamcze prezydent nie wysiądzie z powozu, lecz wjedzie na dziedziniec zamkowy.

Komitet przyjęcia prezydenta Wojciechowskiego czuwa nad pracami związanemi z goszczeniem dostojnego gościa i dokłada wszelkich starań, by uroczystości w naszem mieście wypadły jak najokazalej.

Prezydyum miasta apeluje do ogółu mieszkańców Krakowa, aby wzięli tłumny udział w powitaniu prezydenta Rzeczypospolitej. Równocześnie prezydyum zwraca się do właścicieli realności, aby na dzień przyjazdu prez. do Krakowa i przez cały czas jego pobytu w naszem mieście dekorowali domy flagami o barwach państwa i miasta. Szczególnie idzie tu o ulice, któremi przejeżdżał będzie orszak towarzyszący prezydentowi, a więc o ulice: Lubicz, Basztową, Floryańską, Rynek, św. Anny, Podwale, Straszewskiego, Podzamcze i Aleję Mickiewicza. Prezydyum miasta uprasza mieszkających przy tych ulicach, aby przez czas uroczystego wjazdu prezydenta, wywiesili z okien domów dywany i zdobili je emblematami państwowemi, kwiatami itp.

*

Wraz z prezydentem Rzeczypospolitej Wojciechowskim przyjeżdżają do Krakowa między innymi: Minister oświaty dr Głąbiński, minister przemysłu i handlu inż. Kucharski, dyr. kancelaryi cywilnej prezydenta p. Lenc, wicedyr. kancelaryi wojskowej rotmistrz hr. Pusłowski itd.

*

Bilety wstępu na dworzec, do Barbakanu oraz na uroczyste przedstawienia w Teatrze im. J. Słowackiego i na dziedzińcu arkadowym na Wawelu, wydaje sekretarz prezydyalny magistratu p. Strasik.

*

Wczoraj rozpoczęto budowę bramy tryumfalnej u wylotu ul. Basztowej i Pawiej. Również przygotowania do dekoracyi Barbakanu są w pełnym toku. Będzie on ozdobiony flagami o barwach Państwa i miasta.

*

Podczas bankietu w salach Starego Teatru w sobotę o godzinie 7 wieczorem przemawiać będzie tylko prez. miasta Federowicz, odpowie prezydent Wojciechowski.

———o-o———

— TERMIN PRZYJAZDU RUMUNSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ DO KRAKOWA. Wczoraj zawiadomiono telegraficznie władze krakowskie, że rumuńska para królewska przyjeżdża do naszego miasta nieodwołalnie dnia 27 bm. o godzinie 9 rano. Król rumuński z małżonką przybędą do Krakowa osobnym pociągiem w otoczeniu licznej świty i przedstawicieli dyplomatycznych. Rumuńska para królewska zabawi w Krakowie do godz. 3 popołudniu. Komitet czyni przygotowania około ułożenia programu przyjęcia, który między innymi punktami obejmował będzie uroczyste powitanie w dziedzińcu Barbakanu.

— DZIENNIKARZE RUMUNSCY W KRAKOWIE. W sobotę 16. bm. rano przyjeżdżają do Krakowa dziennikarze rumuńscy do Krakowa na dwudniowy pobyt. Gośćmi zajmie się syndykat dziennikarzy krakowskich.

— NOMINACYA. Na ostatniem tajnem posiedzeniu Rady miasta Krakowa mianowany został naczelnik wydziału I b magistratu Dr Stanisław Herget radcą magistratu.

— PRZEZ KUCHNIE DO POKOJU. Wczoraj w południe skradziono z mieszkania p. Ribnera przy ulicy Zielonej l. 7 wiszącą na drzwiach suknię i torebkę z biżuteryą. W torebce znajdowały się 2 złote pierścionki, złote broszka, złote pióro do pisania i około 500,000 mp gotówką. Sprawca wszedł do mieszkania przez niezamkniętą kuchnię i popełnił kradzież w chwili, gdy domownicy byli w sąsiednim pokoju.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Około 20 bm. przyjeżdża do Krakowa na kilka gościnnych występów znana wileńska trupa operetkowa z ulubionymi artystami: pp. Arlukiem, Antonilską, Megifilową, Winderem, Lubartowską, Romanem Pasteurem i światowej sławy subretką J. Silbergową. Trupa ta wystawi w Krakowie następujące operetki: „Süsse Mädel", „Cypke Feier", „Jankele", „Dziecko Cyrku" „Królowa Cyrku", „Targ na dziewczęta": „Tajemnice Haremu", „Potasz i Perlmutter" oraz „Ludzie Szaloma Alleichema".

Cała prasa żydowska na kresach chwali bardzo zespół operetki wileńskiej.

Bilety już do nabycia u firmy J. Goldmann, Stradom 18.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz drugi „Czarownica", która ze względu na występy dwóch świetnych artystek oraz naszego znakomitego tragika p. Sosnowskiego stała się atrakcyą dla artystycznych sfer naszego miasta. „Czarownica" powtórzona będzie w niedzielę 17 bm. wieczorem. Jutro uroczyste przedstawienie z okazyi wizyty p. prezydenta Rzeczypospolitej, na którem powtórzone będzie „Wesele" Wyspiańskiego.

W sobotę wyjątkowo o godzinie 4 popoł. „Matka Jugowiczów" dla młodzieży szkolnej; wieczorem o godzinie 8.45 na Wawelu „Odprawa posłów greckich". W razie niepewnej pogody przedstawienie wawelskie odbędzie się w terminie podanym przez dzienniki; bilety zachowują ważność.

— Z OPERY I OPERETKI. Adam Didur wystąpi dziś we czwartek dnia 14 bm. o godzinie 7.45, po raz drugi i ostatni w operze Pucciniego „Tosca", w której jest niezrównany w roli Scarpia. Partnerką jego będzie Helena Łowczyńska, znakomita primadonna opery król. w Belgradzie. Jutro w piątek rozpoczynają szereg gościnnych występów znana diva operetki lwowskiej Helena Miłowska i reżyser tej operetki Filip Kuligowski w swych najlepszych rolach w prześlicznej operetce O. Straussa pt. „Dookoła miłości".

— Z BAGATELI. Dziś rozpoczynają występy znakomici artyści teatru Szyfmana w Warszawie p. Ćwiklińska i p. Grabowski w „Szkole kokot" Armont'a i Gerbidon'a. Świetna komedya oraz występy tej miary artystów jak p. Ćwiklińska i p. Grabowski obudziły zrozumiałe zainteresowanie. Premiera „Raju zamkniętego" z udziałem gości warszawskich w sobotę dnia 16 bm.

———o-o———

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Czarownica".
Piątek: „Wesele".
Sobota, godz. 4 popoł.: „Matka Jugowiczów".
Sobota wiecz.: „Odprawa posłów greckich".
Niedziela popoł.: „Matka Jugowiczów".
Niedziela wiecz.: „Czarownica".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek: „Szkoła kokot".
Piątek: „Szkoła kokot".
Sobota: „Raj zamknięty" (premiera).
Niedziela popoł.: „Szkoła kokot".
Niedziela wiecz.: „Raj zamknięty".

OPERA I OPERETKA.

Czwartek: „Tosca".
Piątek: „Dookoła miłości".

Z sali sądowej.

UPROWADZENIE DZIECKA Z DOMU OJCA. Wczoraj odbyła się przed krakowskim trybunałem karnym ciekawa rozprawa przeciw Katarzynie Strachowej i Agacie Szewczyk, włościankom ze Stanisławic, oskarżonym o zbrodnię uprowadzenia dziecka. Wedle aktu oskarżenia obwinione w lipcu 1922 r. gwałtem uprowadziły swego siostrzeńca 6-cioletniego Jana Bąka ojcu jego Wojciechowi Bąkowi, mimo orzeczenia sądowego, że dziecko to ma się chować u ojca i pozostawać pod tegoż opieką.

Na dzień przed uprowadzeniem delegat sądowy w Bochni odebrał oskarżonym ich nieletniego siostrzeńca i oddał go pod opiekę tegoż ojcu, a oskarżone mimo to już następnego dnia dziecko to samowolnie i przy użyciu siły uprowadziły i do siebie zabrały.

Trybunał nie przyjął tłomaczenia oskarżonych, że działały jedynie z miłości dla dziecka, uznał oskarżone winnemi zbrodni gwałtu publicznego przez uprowadzenie z par. 96 u. k. i zasądził je na karę więzienia po 6 miesięcy.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr Frączkiewicz, oskarżał prok. Golik, poszkodowanego ojca zastępował adw. dr Goldblatt, bronił oskarżone adw. dr Wahrenhaupt.

PRZED WYROKIEM W PROCESIE SPÓLNIKÓW HLADISZA.

Wczoraj zakończyła się rozprawa w sądzie wojskowym przeciw spólnikom Hladisza, oskarżonym o wspóudział w aferze szpiegowskiej. Po wywodach prokuratora podpułk. Bartika i obrońców adw. dr Saneckiego (w obronie kap. Zwierowskiego), dra Kwiecińskiego (w obronie urzędnika Hosego) i dra Schönwettera (obrońcy Tabora), trybunał udał się na naradę, przyczem przewodniczący pułk. dr Bielski zapowiedział, że ze względu na przypuszczalnie długotrwałą naradę, ogłoszenie wyroku nastąpi dziś, we czwartek, o godzinie 10 rano.

O NAPAD RABUNKOWY.

Wczoraj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed ławą przysięgłych odbyła się rozprawa przeciw Antoniemu Tomczykowi, obwinionemu o zbrodnię rabunku. Wedle aktu oskarżenia, dnia 8 lutego br. nad ranem na idącego drogą z Wrząsowic do Skawiny Szymona Bruzdę napadł Tomczyk i uderzył go kilka razy podkułkiem od wozu w głowę. Gdy Bruzda upadł na ziemię, Tomczyk zrabował swej ofierze 120.000 mp. i zbiegł. Obwiniony tegoż dnia został aresztowany i przyznał się do zbrodni, twierdząc że nie napadł na Bruzdę, lecz szedł z nim, a uderzył go w tym celu, by go „obszukać".

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał pod przewodnictwem s. s. o. Morusa skazał Tomczyka na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Oskarżał prok. Michałowski, bronił adw. Westfried, poszkodowanego zastępował adw. dr Wolf.

Calumniare audacter...

Lwów, 12 czerwca.

Przed trybunałem sądu przysięgłych sądu okręgowego karnego we Lwowie toczyła się wczoraj rozprawa w sprawie Towarzystwa Medyków Żydowskich przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi b. „Kuryera Powszechnego" a obecnemu sekretarzowi „Słowa Polskiego" p. Tadenszowi Opiole.

Towarzystwo Medyków Żydowskich wniosło mianowicie w lipcu ubiegłego roku skargę przeciw red. Opiole o obrazę czci, popełnioną osnową pisma drukowego, a mianowicie przez artykuł umieszczony w numerze 129 „Kuryera Powszechnego" pt. „Jak wygląda żydowska śmietanka?"

W artykule tym, pełnym inwektyw pod adresem inteligencyi żydowskiej, której zarzuca między innemi kradzieże łyżeczek i innych drobiazgów z cukierni i kawiarni, występuje autor z twierdzeniem, że niejaki rygorozant medycyny skradł z Zakładu Anatomii Patologicznej preparaty histologiczne i że kradzieży tej dopuścił się na skutek uchwały „Towarzystwa Medyków Żydowskich".

Z powodu tego artykułu wniosło Towarzystwo [Medyk]ów Żydowskich wspomnianą skargę przeciw Tadeuszowi Opiole o obrazę czci. W dochodzeniu wstępnem wziął oskarżony na siebie odpowiedzialność za inkryminowany artykuł, twierdził jednak, że słowo „uchwała" było w tym artykule niewłaściwie użyte, gdyż miał na myśli jedynie cichą zgodę tych członków Towarzystwa Medyków Żydowskich, którzy z preparatów tych korzystali.

Oskarżony podobnie jak w dochodzeniach wstępnych tak i podczas rozprawy oświadczył, że bierze na siebie odpowiedzialność z tem, że uchwały Towarzystwo Medyków nie powzięło żadnej, atoli wśród członków zrzeszenia istniała cicha zgoda na „ściąganie" preparatów, na co ze swej strony ofiaruje dowód prawdy.

W odpowiedzi na twierdzenia oskarżonego adw. Rothfeld zastępca Tow. medyków żyd. zaznaczył, że nie może być przeprowadzony na nie dowód prawdy, gdyż nie stanowią one substratu oskarżenia. Jednakowoż by przyczynić się do wyjaśnienia sprawy i wykazać, że „cicha zgoda" jest wymysłem oskarżonego, zgadza się na dowód ofiarowany przez p. Opiolę. Ze swej strony ofiarowuje zastępca oskarżyciela dowód prawdy na okoliczność, że Towarzystwo Medyków Żydowskich nie tylko że nie dało swego placet, lecz skoro pojawiły się pogłoski o „cichej zgodzie" zrzeszenia, postanowił wysłać deputację do dziekana wydziału medycznego z prośbą, by tenże przeprowadził śledztwo, celem wyjaśnienia sprawy. Nadto członkowie Towarzystwa rozporządzali własnymi preparatami ofiarowanymi im przez Drową Dubowną. Dla stwierdzenia tych okoliczności powołuje m. i. na świadka ówczesnego dziekana prof. Bednarskiego. Trybunał po naradzie postanowił dopuścić dowody ofiarowane przez obie strony.

Próby celem ugodowego załatwienia sprawy nie doprowadziły do rezultatu. Dr. Rothfeld oświadczył, że woli dowody prawdy niż ugodowe załatwienie

Przegląd gospodarczy.

W sprawie gospodarki cukrowej.

Prezes Związku Przemysłu Cukrowniczego poseł Chłapowski udzielił „Kuryerowi Polskiemu" następującego wywiadu:

W porozumieniu z ministerstwem skarbu, cena cukru określona będzie, poczynając od dnia 10 czerwca rb., w złotych polskich i wynosić będzie do końca września bez zmiany 50 złotych za worek 100-kilogramowy kryształu, nie licząc naturalnie akcyzy i innych kosztów. Cena cukru, pozostająca zatem odtąd w zależności od wartości złotego, określana będzie najczęściej co 10 dni i w tych okresach można się spodziewać jej zmiany.

W ten sposób ministerstwo skarbu oraz polski przemysł cukrowniczy, pragnąc uniknąć ciągłych tarć na gruncie niedających się uniknąć peryodycznych podwyżek ceny cukru, ustaliło stałą jego cenę. Przemysł cukrowniczy zgodził się na powyższe wyjście z sytuacyi w nadziei, iż przyczyni się ono do stabilizacyi swych warunków gospodarczych.

Jeżeli zaś chodzi o ilości cukru, któremi przemysł nasz rozporządza do nowej kampanii, stwierdzić należy z całą stanowczością, iż zgodnie z niejednokrotnemi zapowiedziami, wyrzucać będzie na rynek wewnętrzny aż do nowej kampanii po 1000 wagonów miesięcznie cukru, które winny pokryć całkowite zapotrzebowanie ludności we wszystkich dzielnicach, o ile oczywiście położy się tamę nielegalnemu wywozowi cukru do Rosyi sowieckiej, który to wywóz przyjmuje podobno zatrważające rozmiary.

Widoki nowej kampanii są b. korzystne, głównie że względu na powiększenie obszaru plantacyi buraków.

W roku ubiegłym wyprodukowaliśmy 27 tysięcy wagonów, z których 17.500 spożyje kraj do końca roku gospodarczego, resztę wywieziono zagranicę. W roku bieżącym spodziewamy się, iż produkcya cukru sięgnie 36 tys. wagonów. Dzięki temu nietylko zarejestrujemy większą ilość cukru dla spożycia wewnętrznego, której kraj nie będzie w stanie skonsumować, ale możemy się również liczyć ze wzmożonym eksportem.

Celem pokrycia niezbędnych kredytów, przemysł cukrowniczy nawiązał pertraktacye z kapitalistami zagranicznymi. Wiadomo, iż przemysł cukrowniczy przelewa wszystkie waluty, otrzymane z eksportu, do skarbu. W ten sposób oddaliśmy już do dyspozycyi min. skarbu 1.500 tysięcy florenów holenderskich. Wpłacimy niebawem 4 miliony franków szwajcarskich i spodziewamy się wkrótce poważnej ilości funtów angielskich".

Tego rodzaju automatyczne dostosowanie ceny cukru do kursu walut budzić musi w społeczeństwie jak najpoważniejsze wątpliwości. Jak donosi „Robotnik" ma być w tej sprawie zgłoszona w Sejmie interpelacya.

———o-o———

CELNE OPŁATY MANIPULACYJNE. Na mocy rozporządzenia ministrów skarbu oraz przemysłu i handlu od wszelkich przesyłek towarowych, przywożonych do obszaru celnego Rzeczypospolitej Polskiej, tub też wywożonych z tego obszaru, pobiera się przy ostatecznej odprawie opłatę manipulacyjną w następującej wysokości:

a) od towarów przywożonych podlegających opłacie celnej — 5 proc. od cła łącznie z przypadającą dopłatą do cła (agiem), najmniej jednak 1000 mk. od każdej przesyłki;

b) od towarów przywożonych wolnych od cła — 1 mk. od 1 klg. wagi surowej, najmniej jednak 1000 mk. od każdej przesyłki;

c) od towarów wywożonych — 0,5 mk. od 1 klg. wagi surowej, najmniej jednak 1000 mk. od każdej przesyłki.

Od przesyłek pocztowych podlegających opłacie celnej pobiera się opłatę manipulacyjną w wysokości 5 proc. od sumy cła łącznie z przypadającą dopłatą do cła (agiem), najmniej jednak 1000 mk od każdej paczki. Przesyłki pocztowe wolne od cła są wolne również od opłaty manipulacyjnej.

Przesyłki zadeklarowane w sposób niezupełny lub niezadeklarowane we właściwym terminie podlegają niezależnie od innych opłat manipulacyjnych dodatkowej opłacie manipulacyjnej w wysokości 10 proc. od przypadającego cła łącznie z dopłatą od cła (agiem).

Niezależnie od cła i opłat manipulacyjnych pobiera się od towarów przyjętych na skład urzędowy opłatę składową.

Urzędy celne, posiadające własne składy urzędowe, pobierać będą opłaty składowe według osobnych przepisów.

Za pierwsze trzy dni nie pobiera się opłaty.

PROWIZORYUM BUDŻETOWE NA 3 KWARTAŁ. Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywany będzie wniosek ministra skarbu, dotyczący prowizoryum budżetowego na kwartał trzeci br.

PODATEK OD OLEJÓW MINERALNYCH. Na mocy rozporządzenia Rady ministrów nałożyło ministerstwo skarbu dodatkowy podatek od zużycia olejów mineralnych w następującej wysokości: na benzynę 55.000 mk. od 100 kg., na naftę 25.000 od 100 kg. Od podatku tego wolne są zapasy mniejsze od 100 kg.

ZWYŻKA CEN W NIEMCZECH. Bezustanna deprecyacya marki niemieckiej spowodowała szczególnie w drugiej połowie maja ogromną zwyżkę cen we wszystkich dziedzinach towarowych. Według obliczenia urzędu statystycznego Rzeszy, ceny w handlu hurtowym podniosły się o 56.6 procent, w ciągu miesiąca maja. Kurs dolara w tym czasie podniósł się o 94,4 procent, a cena towarów importowanych podniosła się o 82.2 procent do 5-go czerwca. Kurs dolara podskoczył o dalsze 37.2, ceny zaś towarów blisko o 25 procent.

PODWYŻSZENIE GRZYWIEN. Postępująca wciąż dewaluacya znaków pieniężnych obniżyła z czasem wysokość przewidzianych w ustawach karnych, łagodząc je niejako wbrew warunkom ustawowym. Wobec tego rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła rozporządzenie, w sprawie grzywien przewidzianych w obowiązującej w byłym zaborze austryackim ustawie karnej. Na mocy tego rozporządzenia wszelkie grzywny, dotyczące podatków od spożycia, zużycia i produkcyi ustanowione w koronach, rozumieć należy w markach. Sprostowane w ten sposób, co do waluty podwyższone zostają 1000-krotnie.

Dolar — 82.500!

Niezwykła zwyżka dolara wywołuje w całem społeczeństwie zrozumiałe zaniepokojenie, spotęgowane w dodatku nie tylko bezczynnością rządu, ale i grobowem milczeniem jego w tej żywotnej sprawie. Wszak jeśli rychło nie zostaną zastosowane środki doraźnie działające, to za zwyżką dolara pójdzie rychło zwyżka wszystkich towarów i po krótkiem okresie pozornego wstrzymania drożyzny przeżywać będziemy znowu czasy takie jak w styczniu i lutym, gdy nawet oficyalny, notorycznie zbyt niski, wskaźnik drożyźniany podnosił się o 60 procent miesięcznie. Podana przez nas wczoraj interpelacya Koła żydowskiego jest zatem bardzo na czasie, gdyż może zmusi ona wreszcie rząd do zabrania głosu w sprawie katastrofalnego spadku marki polskiej.

Waluty i dewizy:

	Transakcye	
	3 czerwca	12 czerwca
Dolary St. Zjed.	81 00—80500	73100—73200
Dolary kanad.	—	—
Funty szterling	381000	341500—344000
Floreny holend.	—	29050
Franki francuskie	5220—5180	4600—4760
Franki belgijskie	—	—
Franki szwajcars.	15000—1472[illegible]	13350—13500
Liry włoskie	3840—3810	3400—3450
Leje rumuńskie	—	—
Marki niemieckie	0·88	0·89—0·90
Korony szwedzkie	—	—
Korony duńskie	—	—
Korony norweskie	—	—
Korony austrjack	1·16—1·14	1 04½
Korony czes-słow.	2450—2440	2210—2220
Korony węgierskie	—	p.*) 11 00

Akcye bankowe, handlowe i przem.:

	Transakcye	
	13 VI.	12 VI.
Polski Bank Przem. I-VIII	—	16—16,5
Bank Hipoteczny	17—20	—
Bank Małopolski	13—14	13,5—14
Ziemski Bank Kredyt.	—	13
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	p.*) 8,2
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	p.*) 140
Polskie Tow. handl.	15,75—16,3	15,5—16,5
Handl. Sp. akc. „Impex"	1,3—1,5	1,15—1,3
„Pharma" Mag. Jawornicki	58—60,5	55—60
„Polski Gleb"	2,7	2,5
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	4,3—4,4	4,2—4,4
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I—IV	355—370	350—368
H. Cegielski, Poznań	53—58	50—53
Parowozy I-III.	120—125,5	116—120
„Automotor" fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia" żel.	53—56	53—55
Zakłady amunic. „Pocisk"	57—61	40—45
Huta żelazna, Kraków	—	—
W. Kucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka" fabryka cementu	395—402	365—370
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	260—275	245—260
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	118—125	113—117
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—	—
P. T. dla przem. oleju skal.	—	—
Polska Nafta	31,5—36	27—30
„Pokucie" Naft. Sp. akc.	34—35	34—37
„Oikos" T. A.	—	110
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	—	p.*) 13,5
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	—	102
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk.	—	„ex"
Fabr. cukru w Chodorowie	160—175	155—160
Fabr. porcel. w Ćmielowie	64—66	63—64
Elektr. w Sierszy I-IV	26—27	24—25
S. W. Niemojowski	60	p.*) 57
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

*) p. oznacza ostatni poprzedni kurs transakcyi.

Giełda warszawska z dnia 13 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranz. 77000—80000, Dolary Kanadyjskie tranz. —·—. Franki francuskie 5150—5100, Korony czeskie 2395—2380, Funty angielskie —·—, Marki niemieckie 0.83½—79, Franki belgijskie —.— Liry włoskie —·—.

Czeki: Belgia tranz 4560—4460. Berlin 0·85½—0.79. Gdańsk tranz. 0·85½—0·79 Holandya tranz. 31800 Londyn tranz. 380000—377000. Nowy Jork tranz. 77000—80000. Paryż tranz. 5200—5251. Praga tranz. 2395—2380. Szwajcarya tranz. 14600—14500 Wiedeń tranz. 1·03—0·98 Włochy tranz. 3800—3760. Sztokholm —·—.

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 13 bm. (PAT.) Berlin 0.0058 (0.0067) Holandya 218.15 (218.10) Nowy Jork 556¾ (556.50) Londyn 25.69 (25.68) Paryż 35.70 (35.75) Mediolan 25.85 (25.82) Praga 16.61 (16.16) Budapeszt 0.07¾ (0·08½) Belgrad 6·20 (6·20) Sofia 6.30 (6.32) **Warszawa 0.00.80 (0.00.87)** Wiedeń 0·0078¼ (0·0078¼) Austr. korona stemplów. 0·0078¼ (0078¼).

Liczby w nawiasie oznaczają kurs dnia poprzedniego

—o-o—

STINNES ROZCIĄGA SWE OPERACYE NA ŁÓDŹ. O rokowaniach Stinnesa z przemysłem w przyznanej Polsce części G. Śląska powszechnie już wiadomo. Obecnie donoszą pisma żydowskie, że w Łodzi bawi od kilku dni, przedstawiciel mo nachijskiego banku Stinnesa, przysłany celem nawiązania stosunków z przedstawicielami wielkiego przemysłu łódzkiego. Stinnes zamierza podobno przez założenie w Polsce wielkiego banku, operującego walutą pełnowartościową, opanować przemysł łódzki, zwłaszcza tekstylny. Zadaniem Stinnesowskiego banku w Polsce ma być systematyczny wykup akcyj głównych fabryk tekstylnych i stworzenie trustu, któryby zjednoczył cały przemysł łódzki w ręku Stinnesa. Krążą pogłoski, że dalszym celem tej, na szeroką skalę zakrojonej akcyi, jest opanowanie całego eksportu tekstylnego z Polski do Rosyi i wogóle na rynki wschodnie.

Z kraju.

„PEDAGOG" POZNAŃSKI. W ostatnim numerze chjeńskiego „Kuryera Poznańskiego" ukazał się niesłychanie butny i żydożerczy artykuł o „wycieczkach szkolnych i Żydach". Zagorzały w szowiniźmie najlichszego gatunku autor, kryjący swo je incognito pod płaszczykiem „pedagoga i ojca", tak wynurza swoje „pedagogiczne" żale:

„...Musimy stanowczo usunąć z tej działalności to, co zamiast korzyści szkodę tylko mo że nam przynieść, to jest udział Żydów.

„Jeżeli konstytucya pod presyą żydowską i lewicową odrzuciła zasadę szkół wyznaniowych i zmieszała młodzież żydowską obcą i wrogą nam z naszą, polską i chrześcijańską, to ani pedagogowie—Polacy ani społeczeństwo nie ma najmniejszego obowiązku błędu tego wzmacniać i przez dopuszczanie Żydów do łączności z kolegami i poza szkołą, wprowadzać ten bezwzględnie wrogi i szkodliwy pierwiastek do naszych rodzin — do domów polskich.

„Zresztą Wielkopolska, Pomorze i Śląsk nie na to pozbyły się Żydów drogą wieloletniej trudnej i żmudnej pracy, aby teraz pozwalać na wciskanie się ich do naszego społeczeństwa.

„Musi więc być w całej Polsce wiadomem, że młodzież żydowska nie ma wstępu na nasze kresy zachodnie, i że w razie przybycia tu z wycieczką nie będzie przyjmowana do domów polskich w gościnę, nie będzie korzystała z tych udogodnień i pomocy jaką zawsze znajdzie młodzież polska".

„Żydzi sami powinni zrozumieć, że są tu więcej niż niepożądani, że mogą ich spotykać wreszcie bardzo wyraźne przykrości— niech więc wyperswadują sobie nasze kresy zachodnie — niech je omijają! Tego żądamy stanowczo."

„Pedagog" polemizujący z konstytucyą argumentem „presyi żydowskiej i lewicowej", „pedagog" trąbiący wieść złowrogą, „że młodzież żydowska nie ma wstępu" do jakiejkolwiek dzielnicy państwa, wreszcie „pedagog" grożący „bardzo wyraźnemi przykrościami" — taki „pedagog" może grasować jedynie w poznańskiej zagrodzie hakenkreutzlerstwa.

ROZBÓJ „ROZWOJU" W WIELUNIU. Z Wielunia donoszą, że od kilku tygodni rozpanoszyła się tam banda młodocianych faszystów, którzy, pod wodzą uczniów tamtejszej szkoły realnej, urządzają co wieczór napaści na Żydów w ogrodzie miejskim. Chuligani nie szczędzą starców i kobiet. Wielokrotne interwencye poważniejszych obywateli miasta u władz policyjnych jak również u starosty nie odniosły żadnego skutku. Napady nietylko nie ustają, ale przyjmują większe rozmiary. Po „odżydzeniu" ogrodu chuligani przenieśli się do centrum miasta, gdzie kontynuują swą „patryotyczną" robotę, która co wieczór przynosi „obfite plony" w postaci poturbowanych przechodniów żydowskich. M. in. w dniu 4 czerwca chuligani rzucili kamieniami w idącego na nabożeństwo do synagogi rabina miejskiego. Napaściom tym towarzyszy i nadaje im charakter „ideowy" żydożercza akcya tygodnika wychodzącego p. n. „Wieluniania", jak również liczne wiece urządzane przez tow. „Rozwój".

Błp.

Olga z Dunkelblumów Dürstenfeldowa

zmarła po długich i dolegliwych cierpieniach w Krakowie, dnia 13 czerwca 1923 r. przeżywszy lat 36.

Wyprowadzenie drogich zwłok nastąpi we czwartek, dnia 14 czerwca 1923 r. o godzinie 3 popoł. z domu żałoby, przy ulicy Dietlowskiej L. 36, wprost na miejsce wiecznego spoczynku. Na smutny ten obrzęd zapraszają Krewnych i Znajomych.

Stroskani mąż, rodzice i rodzeństwo.

PROTEST PRZECIWKO ZAMKNIĘCIU SZKÓŁ TOW. „NASZE DZIECI". Na posiedzeniu prezydyum warszawskiej Rady polskich związków zawodowych postawiona została na wniosek delegatów żydowskiej rady centralnej na porządek dzienny sprawa zamknięcia szkół tow. „Nasze Dzieci". Uchwalono sprawę tę poruszyć na konferencyi polskich klasowych związków, odbyć się mającej 21. bm. wraz ze sprawą represyi na robotnicze organizacye w ogóle.

KIEROWNICTWO WARSZAWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH. Wedle ostatecznie sformułowanego projektu komisyi teatralnej kierownictwo teatrów miejskich ma być powierzone duumwiratowi, składającemu się z pp. Osterwy i Śliwickiego.

Pertraktacye w tym kierunku toczą się już, i dziś albo jutro oczekiwana jest decyzya.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Zamordowanie generała Bułak-Bałachowicza.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 czerwca (M) Z Białegostoku donoszą:

Generał Bułak-Bałachowicz został zamordowany w drodze pomiędzy Brześciem a Białymstokiem, jadąc wozem do Białowieży.

Sprawców zbrodni nie wykryto. Szczegółów dalszych brak.

III. Krajowa Konferencya „Hechalucu".

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 czerwca (M) Dziś nastąpiło otwarcie trzeciego Zjazdu Hechalucu w Polsce w obecności 63 delegatów z całej Rzeczypospolitej.

P. Haller jedzie do Ameryki.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (M) Wiadomość podana w niektórych pismach o rzekomej kandydaturze b. gen. Józefa Hallera na stanowisko przewodniczącego ścisłej Rady wojennej, nie odpowiada prawdzie. Jak się dowiaduję b. generał Haller wyjeżdża w dniach najbliższych do Ameryki.

Sprawa amnestyi na komisyi prawniczej.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. (M) Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi prawniczej omawiano ustawę o amnestyi. Do art. I. ustawy wniósł przedstawiciel Koła żydowskiego p. Hartglas, by amnestyą objąć przestępstwa popełnione do 20 kwietnia 1923 a nie do marca, jak przewiduje projekt. Poprawka upadła.

Również do art. 3 ustawy wniósł poseł Hartglas poprawkę, a mianowicie, by wyeliminować z rzędu przestępstw niepodlegających amnestyi, czyny, zmierzające do obalenia ustroju państwowego i społecznego i przeniesienia czynów tych do artykułu 6, normującego amnestyę za przestępstwa polityczne. Również i ta poprawka upadła przeciw głosom PPS. i mniejszości narodowych.

Nie nzyskała też większości rezolucya posła Sommersteina, by dezerterów, przebywających za granicą zrównać zdezerterami w państwie. Natomiast po 3-krotnem głosowaniu, uchwalono wniosek wymienionego posła, by amnestyę rozciągnąć na dezerterów narodowości niepolskiej w okręgu apelacyjnym lwowskim, jeśli najdalej do miesiąca zgłoszą się do służby wojskowej.

O wolność gromadzenia się.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 czerwca. (M) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi konstytucyjnej rozpatrywano w ogólnej dykusyi projekt ustawy o zgromadzeniach, opracowany przez przewodniczącego komisyi, ks. posła Lutosławskiego. Po przemówieniu referenta przedstawiciel rządu, wystąpił w obronie projektu, opracowanego przez rząd.

Z ostrą krytyką obu projektów wystąpił poseł Reich, podkreślając, że projekt ks. Lutosławskiego tchnie duchem policyjnym i znacznie odbiega od demokratycznych zasad wolności gromadzenia się. Niedopuszczenie do dyskusyi na sejmikach poselskich uważa mowca za niedopatrzenie, które należy skorygować.

W tymsamym duchu przemawiał poseł Grünbaum.

Po odpowiedzi reprezentanta rządu, odłożono dalszą dyskusyę do następnego posiedzenia.

Sprawa finansów komunalnych.

Warszawa. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi skarbowej pos. Michalski referował projekt ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych. M. in. oświadczył się mowca za przekazaniem związkom komunalnym części agend administracyi państwowej. Po dyskusyi przyjęto trzy artykuły projektu.

Z Komisyi wojskowej.

Warszawa. PAT. Na wieczornem posiedzeniu komisyi wojskowej prowadzono dalszą dyskusyę nad projektem ustawy o powszechnej służbie wojskowej. Przyjęto szereg dalszych artykułów od 27 do 33.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7.